Str. 3: Osobliwości w listach wyborczych

Nr. 27 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane - Krynica niedziela 29 stycznia 1928 r. CENA 20 GR. Rok III.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Nieznani do tej pory

Włamywacze rozpruli kasę

u rejenta Tyborowskiego

Zabierając 30 tys. w gotówce, w wekslach i akcjach

Przy ul. Miodowej pod nr. 7, na 1 piętrze mieści się **kancelarja rejenta Tyborowskiego.**

Dziś rano o godz. 7 i pół, jeden z woźnych, przybywszy porządkowania biura, zauważył z przerażeniem, **że drzwi do kancelarji są otwarte,** a w samej kancelarji panuje **ogromny nieład.**

Po wejściu do gabinetu rejenta woźny ujrzał, **że ogniotrwała kasa jest rozpruta i zupełnie pusta.**

Woźny niezwłocznie zaalarmował rejenta i policję oraz pobliski Urząd Śledczy.

Policja ustaliła, że włamywacze zaczaiwszy się na schodach jeszcze przed zamknięciem bramy, dostali się do lokalu biura rejenta Tyborowskiego przy **pomocy dobranego klucza.**

Z rozprutej kasy **włamywacze zabrali około 30.000 zł. w gotówce, w wekslach i akcjach,** które stanowiły własność n etyl ko rejenta Tyborowskiego, lecz **złożone były przez jego klijentów na chwilowe przechowanie.**

Kasiarze po „operacji" zmylili ślady i ulotnili się tą samą drogą. Na ulicę wyszli oni niespostrzeżeni i najwidoczniej po otwarciu bramy, tembardziej, że wyjście z tego podwórza jest podwójne, jedno bowiem wychodzi na Miodową 7, drugie zaś na Daniłowiczowską 4, naprost Urzędu Śledczego.

Energiczne dochodzenie w toku.

O ważność list Nr. 13 i 16

Badanie podpisów komunistycznych

potrwa jeszcze czas jakiś

Jak wiadomo, główny komisarz wyborczy bada *podpisy na listach komunistycznych Nr. 13 i 16,* celem zbadania autentyczności tych podpisów, od czego zależnem jest ewentualne *unieważnienie obu list.* Ponieważ badanie podpisów potrwa jeszcze jakiś czas, przeto na dzisiejszem posiedzeniu komisji wyborczej sprawa tych list prawdopodobnie nie będzie omawiana, natomiast komisja zajmie się resztą zgłoszonych list.

Syn Trockiego deportowany

do kraju Narymskiego

MOSKWA, 27.1. A. W. *Starszy syn Trockiego* student filozofji ostatniego kursu *został również deportowany z Moskwy.* Miejscem deportacji jest *kraj Narymski.* Młody Trocki zaangażowany był czynnie w organizacji opozycyjnej.

RYGA, 27.1. A. T. E. „Krasnaja Gazieta" donosi z Leningradu, że z *cmentarzy znikają tam systematycznie metalowe nagrobki.* W ostatnich czasach skradziono *wszystkie posągi wybitnych pisarzy rosyjskich.* Wobec tego władze sowieckie postanowiły nie stawiać wcale posągów metalowych tylko cementowe.

W Mińsku Mazowieckim

19-to letni praktykant szewcki,

Brat żony zamordował jej męża

siekierą podczas snu

W małym domku koło przejazdu kolejowego w Mińsku Mazowieckim nieduże mieszkanko zajmował **szewc Leonard Cieserba** wraz ze swą żoną Marją i jej 19-letnim bratem Markiem Dobrzyńskim, praktykantem szewckim.

Między małżeństwem bywały dość częste sprzeczki. Dochodziło nawet do bójek.

— Nie, tak dłużej być nie może. Nie dam katować siostry — wołał nieraz młody Dobrzyński.

Dziś raniutko na posterunek do komendy policji w Mińsku Mazowieckim przybiegł **Dobrzyński z okrwawioną siekierą,** blady jak płótno, drżącym głosem oświadczył:

— Przed chwilą zamordowałem swego szwagra. Zabiłem go podczas snu tą oto siekierą **zabiłem go za znęcanie się nad mą siostrą.** Zemściłem się za nią!

Policja, wysłuchawszy tego strasznego opowiadania, wyruszyła na miejsce, gdzie stwierdziła, że **opowieść Dobrzyńskiego jest smutną prawdą.**

Młodego **zabójcę aresztowano.** Morderstwo to zrobiło straszne wrażenie w całym Mińsku i okolicy.

107 milj. dol. spadku

zostawiła matka synowi

NEW YORK, 27. 1. (AW). — Zmarła ostatnio wdowa po założycielu koncernu „Standard Oil Company" Anna Harkness. Pozostawiła ona swemu synowi **spadek w wysokości 107 miljonów dolarów.** Jest to największy spadek, odziedziczony w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatniego stulecia.

Do Warszawy przyjechał wojewoda pomorski, p. Miodzianowski.

Katastrofa kolejowa pod Bydgoszczą

Trzy wagony strzaskane — Konduktor ranny

Na szlaku kolejowym Bydgoszcz — Rynkowo (pierwsza stacja za Bydgoszczą) pociąg towarowy pospieszny nr. 461, składający się z około 40 wagonów, jadąc pod górę **rozerwał się.** Część wagonów staczając się, wykoleiła się. Trzy wagony uległy **zupełnemu rozbiciu** i zatarasowały obydwa tory. W czasie wypadku **został ranny konduktor Miłoch,** którego po opatrunku przewieziono do szpitala w Bydgoszczy.

Przerwa w ruchu trwała do dziś — do pierwszej godziny po północy.

Czy przypuszczali nasi ojcowie

Wybory za pomocą... hypnozy

Oryginalna propozycja przedwyborcza

Do komitetu wyborczego jednego z ważniejszych stronnictw politycznych onegdaj zgłosił się pewien pan, domagając się rozmowy z prezesem stronnictwa.

— **Jestem hypnotyzerem** i specjalistą w sprawach suggestji masowej — oświadczył prezesowi — **mogę zagwarantować panom powodzenie na wszystkich wiecach przez was zorganizowanych.** Za każdy wiec udany zapłacicie mi panowie 500 zł. Rezultatów możecie być pewni, ponieważ w sprawach suggestji masowej kształciłem się czas dłuższy w Berlinie.

Stronnictwo odrzuciło propozycję, a obrażony hypnotyzer chodzi po Warszawie, narzekając, że w Polsce nie uznają nowoczesnych metod agitacji...

Czy będzie karany za ucieczkę?

Aresztowanie towawrzysza Daudeta

PARYŻ, 27.1. A. T. E. Policja aresztowała w miejscowości Samade *administratora „Action Francaise", rojalistę Delesta,* który przed kilkoma miesiącami *razem z Daudetem uciekł z więzienia paryskiego i udał się do Belgji,* skąd przyjechał do Samade do chorej matki. Adwokat Daudeta oświadczył, że Delest nie może być karany za ucieczkę ponieważ został wypuszczony z więzienia przez władze więzienne bez osobistego wysiłku.

GIEŁDA

Wczorajsze zebranie giełdy akcyjnej odbyło się przy tendencji wybitnie mocnej. Przyczyną tak nieoczekiwanego przewrotu w nastroju giełdowym było to, że *spekulacja zakupiwszy podczas kilkudniowej słabej tendencji materjał po stosunkowo niskich kursach,* zaczęła gwałtownie grać na zwyżkę *w celu dopięcia wyższych kursów,* po których mogłaby zrealizować nagromadzony materjał, co w części się i udało.

Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy nastroju spokojniejszym, odczuwa się chwiejność chociaż kursy akcji *przy ograniczonych obrotach utrzymane są mniej więcej na poziomie wczorajszych oficjalnych notowań.*

Wymieniano: Bank Polski 163,00; Warsz. Cukier 74,00 Węgiel 102,00; Nobel 41,50; Cegielski 43,50; Lilpopy 11,00; Modrzejów 44,00; Ostrowiec 85.50; Rudzki 50,00;

OD ADMINISTRACJI

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

PRENUMERATORÓW NASZYCH, KTÓRZY PO 1-SZYM LUTEGO R. B. NIE ODNOWIĄ PRENUMERATY, NIE BĘDZIEMY MOGLI ZGŁOSIĆ DO UBEZPIECZENIA OD NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW, WSKUTEK CZEGO STRACĄ PRAWO DO ASEKURACJI.

Dylemat opozycji rumuńskiej

Albo pójdziemy do więzienia

albo rząd upadnie..

BUKARESZT, 27. 1. (ATE). We środę i we czwartek odbywały się wspólne posiedzenia przedstawicieli narodowej partji chłopskiej oraz posłów do parlamentu z frakcji owej partji. **Uchwalono wystąpić przeciwko rządowi w sposób bardzo gwałtowny.** Drugi przewodniczący zebrania Michalake oświadczył, **że albo rząd do 1 marca upadnie, albo wszyscy przywódcy opozycji pójdą do więzienia.**

Rząd prowadzi rokowania co do rozszerzenia obecnych podstaw swego istnienia i w ten sposób pragnie zaszachować partję chłopską.

Z Toruni adonoszą, że ostatnie dwa numery „Słowa Po-

Z Torunia donoszą, że ostawane, pierwszy za kilka artykułów, drugi zaś za opis rozwiązania wiecu ZLN w Warszawie.

„NASZE ABC"

Przed swobodnem wypowiedzeniem się społeczeństwa

Coraz częściej dowiadujemy się o rozwiązywaniu przez przedstawicieli władz konferencyj, wieców i zebrań przedwyborczych. Czasem dzieje się to całkiem poprostu: przed tygodniem rozwiązano zebranie przedwyborcze w Warszawie w chwili, gdy mówca wspomniał sprawę bezkarności napadów bandyckich na działaczy politycznych i publicystów. Innym razem rzecz odbywa się w sposób bardziej skomplikowany: gdzieś z końca sali, jak na komendę, kilka tajemniczych osobistości zaczyna wznosić okrzyki; wówczas przedstawiciel władz zwraca się do przewodniczącego zebrania z oświadczeniem, iż wobec niespokojnego zachowania się publiczności zmuszony jest wiec przedwyborczy rozwiązać. W obu wypadkach o losach zebrania decyduje pogląd niezbyt wysoko w hierarchji urzędowej postawionych funkcjonarjuszy służby bezpieczeństwa, którzy, jak widać z doświadczenia, nadzwyczaj skorzy są do korzystania z udzielonej im władzy.

Zebrania, które się nie odbyły, odezwy, które nie mogły być rozpowszechnione, to są fakty o których najwięcej może rozmawia się dzisiaj w gawędach prywatnych o polityce, fakty, wytwarzające w opinji publicznej całkiem specjalny nastrój w okresie przedwyborczym, kiedy w myśl Konstytucji społeczeństwo powołane jest do swobodnego, nieskrępowanego wypowiedzenia się, co myśli o rządzie i jego polityce. Wkrótce już będziemy mieć odpowiedź na pytanie w jaki sposób ten nastrój specjalny wyrazi się w liczbie głosów, oddanych na poszczególne listy kadydatów.

Od -- do 12 stopni mrozu

Mroźna pogoda

ziemia pod pokrywą śnieżną

Dziś rano, o godz. 8-ej w Warszawie i Lwowie było po 6 stopni mrozu, w Krakowie 7, Poznaniu 1 st., Białymstoku 8, w Sarnach 10, w Zakopanem 12 w Pińsku 9, a w Gdyni 0.

Wszędzie ustala się pogoda, która i na jutro pozostanie bez zmiany.

Opady śnieżne w kraju są następujące: w Warszawie 7 cm., w Lidzie 18 cm., w Hali Gąsienicowej 28, w Tarnowie 33, w Zakopanem 30 i Morsk.em Oku 51 cm.

Policja

Rozpędziła pochód komunistyczny

Rozpędzony pochód komunisty

Na ul. Kolejowej przy przejeździe kolejowym w pobliżu ul. Siennej usiłował sformować się pochód komunistyczny, składający się z części robotników z fabryki Warsz. Sp. Akc. Budowy Parowozów liczący około 500 osób. Zawiadomiona w porę policja 6 komisarjatu uczestników pochodu rozproszyła, bez użycia broni.

Po sprzeczce rodzinnej

Powiesił się w stodole

Ludzie, Boga się nie boicie! W stodole *na sznurze wisi wasz syn* — wołał wczoraj rano jeden z mieszkańców Raszyna do śpiących Pińkowskich. Pińkowscy zerwali się na równe nogi i *pobiegli do stodółki*. Oczom ich przedstawił się przerażający widok. *Na sznurze ujrzeli kołyszący się trup* swego 26-letniego syna Michała. Okazało się, że Michał targnął się na swoje życie *po sprzeczce rodzinnej* Rozpacz rodziców samobójcy jest ogromna.

Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków samochodowych

Zarząd związku właścicieli dorożek samochodowych i autobusów w Warszawie zamierza powołać do życia *własną instytucję ubezpieczeń wzajemnych* od odpowiedzialności cywilno - prawnej za nieszczęśliwe wypadki.

Dodatnią stroną tego projektu byłaby ta okoliczność, że zainteresowani nie opłacaliby kaucji magistratowi *któremu poręczenie złożyłoby towarzystwo ubezpieczeń*. Natomiast kaucja ta byłaby wpłacona towrazystwu w postaci udziału. Pozatem składka byłaby niższa, obecnie bowiem wynosi ona w towarzystwach prywatnych 40 zł. miesięcznie i musi być regulowana kwartalnie. W tow. wzajemnych ubezpieczeń składka ta *nie przekraczałaby 25 zł.* i mogłaby być wnoszona miesięcznie. Oprócz tego ubezpieczeni byliby współwłaścicielami tow i uczestniczyliby w jego zyskach, otrzymując w końcu roku dywidendę.

Dziś rano wybuchł

Pożar w pałacu hr. Raczyńskiego

Dziś o godz. 8 m. 25 rano II oddział straży ogniowej wezwany został na Krakowskie Przedmieście 5 do *pałacu hr. Edwarda Raczyńskiego*, gdzie pod ogrzewaczem *zapaliła się podłoga.*

Wobec podatnego do palenia smolistego materjału, straż ogniowa musiała w jednej z większych sal i kuchni *zrywać i wyrąbywać podłogę*. Akcja ratunkowa trwała *przeszło godzinę* Straty wynoszą *kilka tysięcy złotych*.

Oskarżenie z za grobu

Co zawierają listy zabójcy przy ul. Tamka

Jak wiadomo, wczoraj o godzinie 3 przy ul. Tamka 44 m. 10 czeladnik rzeźnicki, Jan Nowak, zastrzelił swą przyjaciółkę 38-letnią Walentynę Jankielewicz oraz jej 17-letniego syna Eugenjusza, a później siebie. Zabójca pozostawił 2 listy, w których m. in. nadmienia, że popełnia morderstwo i samobójstwo. **przez zemstę i rozczarowanie do życia, gdyż „ukochana" jego Walentyna Jankielewcz żyła w związkach kazirodczych.**

Baczność poborowi

Dodatkowa komisja w lutym b. r.

W ciągu m. lutego odbędą się dodatkowe komisje poborowe dla tych poborowych, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów nie stawili się na komisje, w następujących terminach: dla poborowych przynależnych do P. K. U. Nr. 1 — 3 i 17 lutego, dla przynależnych do P. K. U. Nr. 2 — 7 lutego, dla P. K. U. Nr. 3 — 10 lutego oraz dla P. K. U. Nr. 4 — 21 lutego.

P. K. U. Nr. 1 obejmuje komisarjaty 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26, P. K. U. Nr 2 — 9, 11, 13, 16, 20/21 i 23, P. K. U Nr. 3 — 14, 15, 17, 18, 24 i 25, wreszcie P. K. U. Nr. 4 — 6, 7, 8, 10 i 19/22.

Dla mieszkańców powiatu warszawskiego i grójeckiego dodatkowa komisja poborowa odbędzie się 29 lutego. Wszystkie powyższe komisje czynne będą przy ul. Dobrej 72.

Zgon samobójcy

22-letni Jan Postupalski, rosjanin, który przed kilku dniami w mieszkaniu urzędnika Tow. Kred. Ziemskiego, Kazimierza Łuszczewskiego w zamiarze samobójczym zadał sobie nożem sprężynowym cios w klatkę piersiową, w okolicę serca, zmarł nocy ubiegłej w szpitalu Dzieciątka Jezus.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ, ŻE:

PAŃSTW. KOMISJA WYBORCZA

obradować będzie dziś o godz. 8-ej wieczorem.

2 NOWE OKRĘTY HANDLOWE

o pojemności 5.000 ton każdy, zakupiła żegluga polska.

POLSKA POŻYCZKA STABILIZACYJNA

na rynku angielskim osiągnęła dziś kurs 93.

PREMJER MARSZ. PIŁSUDSKI

wyjechał wczoraj o godz. 3-ciej popołudniu do Krynicy na przeciąg kilku dni.

CZICZERIN WYJEŻDŻA DO TOKIO

w niedługim czasie, celem zawarcia traktatu rosyjsko-japońskiego.

POLSKA DRUŻYNA HOCKEY'OWA

odnosi sukcesy w Cortino d'Ampezzo.

DELEGACJA NIEMIECKICH PRZEMYSŁOWCÓW

przybyła dziś o godz. 9-ej rano do Warszawy. Na czele delegacji stoi p. Thohwein.

KONFISKATY „GAZETY WARSZ. PORANNEJ"

dokonał wczoraj Komisarjat Rządu za opis rozwiązania konferencji przedwyborczej związku lud. - nar.

NOWYM KOMISARZEM RZĄDU W ZAKOPANEM

mianowany został Dr. Góra.

Pan Adam lubi rezerwy
To też oszczędza bez przerwy
Rezerwową „żonkę" mieć pragnie
Póki do „ula" nie wpadnie

Pan Adam A. jest doskonałym strategikiem. Zdolności jego w tym kierunku ujawniają się przez stałe zachowanie metody posiadania rezerw.

Stałej posady niema, zato rezerwowych wiele.

Gdy zdobędzie 10 złotych, chowa do lewej kieszonki kamizelki złotówkę — na wszelki wypadek.

Gdy kupuje 5 Grand Prix — 2 papierosy wsuwa za wstążeczkę kapelusza — a nuż zabraknie...

Bielizny każdego gatunku ma dwie pary, kołnierzyki dwa, krawaty dwa, a nawet podobno... parę rezerwowych spodenek.

Zalety te nie byłyby godne potępienia, gdyby nie dziwna manja oszczędzania, która kazała panu Adasiowi szukać rezerwowej... żony. Nie przeszkodziło mu i to, że żonka jego, to wcale możliwa niewiasta, pani Dziunia, którą mocno kocha.

Niestety, to nie odegrało u pana Adama żadnej roli.

Onegdajszego wieczoru zaszedł do najbliższej naciarni do telefonu.

— Hallo — tu Adam. Czy pani sobie przypomina, kandydowałem na ministra, posła, radnego...

— Dzień dobry panu — dał się słyszeć z tubki jakiś głos niewieści.

— Bardzo mi miło — panno Zosiu. A co pani robi dziś wieczorem? Miałbym pani bardzo wiele do opowiedzenia.

— Ciekawam... Stylowy, 8 wieczorem.

— Doskonale, pa... pa...

Pan Adam, sprawdziwszy zawartość kieszonki rezerwowej, skonstatował posiadanie 6-ciu złotych i skonstruowawszy naprędce plan pogawędki, ruszył do domu przygotować rezerwową garderobę na rendez - vous.

W przedsionku kina zjawił się parę minut przed ósmą.

— Bilety do kina mam, kawiarnia, ciastko — 2 złote, cukierki — złotówkę, tramwaj — 40 groszy, stróż — 30 groszy, jakoś to będzie...

— A to pani, panno Zosiu. Bardzo się cieszę, że panią widzę.

— No i dobrze, ale co takiego ważnego. Czy pan się rozwodzi z żoną— kłóciliście się tak zawsze, że aż było wstyd.

— Jeszcze nie, ale już wkrótce od baby drapnę... I właśnie o tem chciałem z panią porozmawiać. Jestem dobrym strategikiem...

— I chciałby pan mieć rezerwę — wtrąciło dziewczę.

— Adam, chodź no, ty idjoto — zagrzmiał nagle głos z tyłu.

O Boże, Dziunia — Zosia schowaj się.

— O czem ty gadałeś z tą dzierlatką?

— Właśnie o tobie. Chciałem dla ciebie posadę wyrobić. To sekretarka jednego z ministrów.

— Nieprawda! To ty dla niej posady szukasz, bałwanie, a pięciu złotych dla mnie na kino żałujesz? Ale mam już tego dosyć.

— Zaraz Dziuniu, ty mnie nie rozumiesz.

— Rozumiem wszystko. Naciarka mi opowiedziała, jak ty mnie oszukujesz. Marsz odemnie, nie waż się do domu pokazać.

— Ależ Dziuniu, uskokój się.

— Odczep się. Mój Boże, i moje dziecko myśli, że ma uczciwego ojca, a ten...

Tu złość zawiedzionej małżonki wezbrała. W poczekalni rozegrało się drugie kino. Rozirytowana kobiecina, uniósłszy w górę parasolkę, trzasnęła raz. Torebką z prawej strony, drugi raz. Na zapas parasolką pogładziła pana Adama powtórnie.

Pan Adam, widząc błyszczące gniewem oczy pani Wandy, szukał ujścia rezerwowego. Znalazł. Wpadł na widownię. Trafił dobrze. Zapalono światła. Żona wpadła w zachwyt i pobiegła za zdrajcą.

— Dziuniu, nie kompromituj.

— To nic, niech świat się dowie o naszym rozwodzie. Niech wszyscy widzą.

Publiczność wstała. Brawo, ostro lepiej jak na filmie. Dajcie operatora. Zaświecić jupitery.

Pan Adam wpadł w szał. Nagle zawrócił i ruszył do kontrataku. Krótkie spięcie w przejściu. Żona leży, a pan Adam — w rękach policjanta. Światło zgasło.

Na noc dzisiejszą filuterny pan Adam ma pokój rezerwowy zapewniony.

Nie tak łatwo zasiąść na ławie poselskiej

Ile głosów potrzeba na mandat

Najwięcej głosów trzeba w Warszawie (23.204) w Łodzi (20.817) Bydgoszczy (23.690) na Wołyniu (24.201), w Wielkopolsce (około 20.000) Ale są i takie okręgi gdzie wystarczy 8000 głosów

Ilu trzeba głosów, by zdobyć mandat poselski?

Pytanie to niewątpliwie żywo dziś interesuje niejednego z kandydatów, a i ciekawe jest dla szerszej publiczności. Nie można jednak na nie odpowiedzieć w kilku słowach. Rzecz ta bowiem zależy od okręgu wyborczego, gdyż okręgi są bardzo różnych wielkości, a i udział w głosowaniu tu jest większy, tam znów mniejszy.

Nawet nie można przeprowadzić rozgraniczenia ile głosów trzeba na mandat w okręgu wiejskim, a ile w miejskim. Pewne jednak uogólnienia da się z wyników ostatnich wyborów wyciągnąć.

Więc przedewszystkiem Warszawa, która jak wiadomo wybiera 14 posłów. W roku 1922 ilość głosów potrzebna na jednego posła, czyli tak zw. dzielnik wyborczy wyniósł 23.204 głosów. Dzięki temu 8-ka uzyskała wówczas 7 mandatów (168.582 gł.), socjaliści 3 mandaty (83.241 gł.), blok mniejszości 2 mandaty (50.558 gł.), komuniści — 1 (26.920). i ludowcy żydowscy — 1 (23.204).

Również wysoki dzielnik wyborczy miała **Łódź**. Wynosił on **20.817 głosów**. W rezultacie 8-ka zdobyła 3 mandaty (62.452 gł.), blok mniejszości — 2 (60.117 gł.), N. P. R. — 2 (43.683 gł.), — a socjaliści, którzy mieli 19.296 głosów nie zdobyli ani jednego mandatu.

Natomiast inne miasta w Polsce miały dzielnik wyborczy stosunkowo niski. **W Poznaniu wyniósł on 15.311 głosów** (wszystkie mandaty zdobyła ósemka), **w Krakowie zaledwie 13.810 głosów** (8-ka — 2 mandaty, socjaliści — 1, żydzi — 1), **we Lwowie — 13.939 gł.** (8-ka 2 mandaty, żydzi — 1, socjaliści — 1).

Zobaczmy, jak się sprawa przedstawia w okręgach wiejskich.

Oto jak wygląda dzielnik wyborczy dla okręgów **województwa warszawskiego:** pow. warszawski, Radzymin, Mińsk — **14.469 gł., Siedlce, Sokołów**, Węgrów — 13.588 gł., Ciechanów, Mława, Pułtusk — 16.621 głosów, **Płock, Płońsk, Sierpc**, Rypin — 17.478 gł., **Włocławek**, Nieszawa, Lipno — 19,009 gł. **Łowicz**, Kutno, Gostynin, Sochaczew — 15.627 gł., Błonie, Skierniewice, Rawa, Grójec — 17.502 gł. Okręgi, w których dzielnik wyborczy jest wyższy, to okręgi uprzemysłowione, o ludności mieszanej chłopsko-robotniczej.

Podobnie rzecz przedstawia się w województwie białostockiem, gdzie dzielnik w poszczególnych okręgach wahał się od **13.984 gł. do 18.883 głosów.**

W województwie łódzkiem dzielnik wyborczy był we wszystkich okręgach wysoki od **18.601 gł. do 19.566 gł.** Podobnież wysoki dzielnik miały okręgi woj. **kieleckiego,** zwłaszcza bardziej uprzemysłowione (Zagłębie Dąbrowskie), gdzie liczba głosów, potrzebnych na mandat dochodziła do **20.050 gł.**, a nigdzie nie była niższa od 15 tysięcy gł. **Woj. lubelskie**, gdzie jako na terytorjum narodowościowo mieszanem, ustanowiono większe okręgi, również miało dzielnik wysoki, przeciętnie około 18000 głosów.

Bardzo niejednolicie przedstawia się rzecz na **terenie Pomorza.** Tak np. okręg tczewski miał dzielnik **14.355 gł.**, toruński **16.861 gł.**, gdy okręg bydgoski miał dzielnik wyższy nawet od warszawskiego — **23. 690 gł.**

Wielkopolska miała naogół dzielniki wyborcze wysokie, wszędzie około **20.000 gł.**, co się tłumaczy dużym udziałem wyborców w głosowaniu. **Górny Śląsk** wykazuje cyfry znacznie niższe, (14.555 i17.682), a **Śląsk Cieszyński**, zupełnie niskie (12.853).

W Małopolsce zachodniej liczba głosów potrzebna na mandat nie była naogół wysoka. W okręgach wiejskich wynosiła około 14.000 gł., w ogręgach robotniczo - wiejskich około 17 **tysięcy gł.**, W Małopolsce Wschodniej dzielnik wyborczy był nieprawdopodobnie niski, przeciętnie 11.000 gł., a nawet w okręgu stanisławowskim 8.142 gł. Cyfry te tłumaczą się absensją rusinów, którzy wówczas bojkotowali wybory i dla **obecnych wyborów są niemiarodajne.** Należy się tu bowiem liczyć właśnie z wysokimi dzielnikami wyborczymi.

Na Kresach wschodnich, gdzie potworzono wielkie okręgi wyborcze, ilość głosów potrzebnych na mandat była bardzo wysoka. **Na Wołyniu** dochodziła ona do **24.201 gł.** (okręg krzemieniecki), na **Polesiu** około 16.000 gł., podobnie jak i w **Nowogródzkiem**. Jedynie **Wileńszczyzna** miała niższe dzielniki wyborcze — więc **Wilno** miasto i powiat — **13.064 gł.**, a okreg **święciański — 14.183 gł.**

Pozostaje jeszcze kwestja **listy państwowej**. Dla uzyskania mandatu z tej listy potrzeba, jak wiadomo, przeprowadzić posłów **w 6 okręgach**. Rozdział zaś mandatów w roku 1922 odbył się mniejwięcej w stosunku 1 mandat z listy państwowej **za 5 mandatów w okręgach.**

Jedna z najpilniejszych konieczności konstytucyjnych!

Powołanie Trybunału Konstytucyjnego

to stworzenie prawdziwej ostoi praworządności Państwa

Wśród szeregu palących postulatów naprawy naszego ustroju państwowego na jedno z miejsc naczelnych wysuwa się sprawa powołania do życia Trybunału Konstytucyjnego, złożonego **z niezawisłych i najwyższym autorytetem w społeczeństwie cieszących się sędziów, którego zadaniem byłoby stanie na straży praworządnosci w Państwie i baczenie, aby postanowienia Konstytucji nigdy i nigdzie nie działa się ujma.**

Mamy kilka najwyższych instancji sądowych. Obok Sądu Najwyższego (art. 84 Konstytucji), mamy Najwyższy Trybunał Administracyjny (art. 73 Konst.) mamy Trybunał Kompetencyjny (art. 86 Konst.), mamy Trybunał Stanu (art. 51 Konst.). **Nie mamy tylko takiej właśnie najwyższej instancji sądowej, któraby była powołana do orzekania o legalności ustaw i zarządzeń władz państwowych w najszerszym zakresie.**

A życie samo pouczyło nas dosadnie, że powołanie takiego Trybunału jest bezwzględną koniecznoscią. Nawiasowo wtrącić należy, że pod względem technicznym możnaby sprawę rozwiązać przez stworzenie specjalnej izby do spraw konstytucyjnych przy Najwyższym Trybunale Administracyjnym, przy czem oczywiscie musiałaby byc w odpowiednio zmieniona ustawa, ustalająca podstawy działania tego Trybunału.

Mniejsza jednak o takie czy inne techniczne załatwienie tej sprawy. Rzecz najważniejsza — to samo załatwienie, rzecz najważniejsza — to **konstytucyjne zawarowanie nietykalności Konstytucji i praworządności w Państwie.**

Nie chodzi tu tylko o zarządzenia władz państwowych, które w ograniczonym zakresie mogą być zaskarżane do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ale które w innym zakresie, nieskończenie nieraz ważniejszym, **uchylają się od wszelkiej kontroli prawnej.**

Chodzi tu także o **ustawy, uchwalone przez parlament**, które nieraz są w jawnej sprzeczności z Konstytucją. Chodzi tu o **rozporządzenia z mocą ustawy**, które mogą także budzić i w praktyce budzą wątpliwości pod względem konstytucyjnym. Chodzi tu wogóle o panowanie prawa w życiu państwowem, o stworzenie warunków **zapanowania „królestwa prawa“.**

Stan obecny jest taki, że sądy w myśl art. 81 Konstytucji nie mają prawa badania ważności ustaw należycie ogłoszonych a to samo stosuje się do rozporządzeń, wydanych z powołaniem się na ustawę.

A więc kto ma prawo badania ważności ustaw i rozporządzeń ze stanowiska postanowień Konstytucji? Nikt!

A kto powinien mieć to prawo? Trybunał Konstytucyjny!

Przy nadchodzących wyborach należy żądać od kandydatów na posłów i senatorów, aby wyraźnie się w tym sensie wypowiedzieli.

Sypią się listy ze wszystkich stron kraju

Osobliwości w listach wyborczych

nadesłanych do „Państwowej Komisji Wyborczej“

Zawodowi kawalerowie. — Pończochy i wata jako zawód. — Głosujemy tylko na swego kandydata. — Odezwa do wszystkich narodów

Państwowa Komisja Wyborcza ma w tej chwili niesłychanie „gorący czas“. Ze wszystkich stron kraju napływa obfita korespondencja, stronnictwa zgłaszają listy, jest mnóstwo kwestji i zapytań.

Wśród listów, które grubą warstwą zaściełają biurka urzędników, pracujących w komisji, zdarzają się często curiosa, z których kilka udalo nam się wyłowić.

Okazuje się, że Polska posiada większą ilość zawodowych kawalerów, że „pończochy“ i „wata“ to... także zawód.

Zgłoszona do wyborów lista musi być zaopatrzona w pewną ilość podpisów.

Podpis taki, przepisowo, musi się składać z imienia, nazwiska i zawodu.

Jedna z list monarchistycznych, zgłoszona do głównej komisji wyborczej, nosi podpisy całej gminy. Przy wszystkich imionach i nazwiskach, w rubryce **zawód** wpisano **„katolik“**.

Inny okręg przysłał listę zaopatrzoną **1200 podpisami. Na liście umieszczono tylko jedno nazwisko z adnotacją, że wszyscy, popierający tą listę, głosować będą „wyłącznie“ na niego.**

Listę odesłano do okregu z zaleceniem wystawienia jej jako listy okręgowej. Bohaterowi tej listy można, oczywiście, zgóry powinszować mandatu.

Jeden z kandydatów nadesłał swoją listę do komisji. Do listy załączona była odezwa, w której kandydat pokrótce, a mocno przedstawiwszy swoje walory pisze, **że winien być bezwzględnie wybrany,** bowiem obiecuje „sprawiedliwość“. Na odezwie uczyniono adnotację:

„Proszę o rozesłanie wszystkim narodom“.

O nędzny naśladowco prof. Bazewicza!

Pan Joel Pinkusson określa swój zawód krótko i rzeczowo: **„wata“**, inny zamiast „robotnik dzienny“, pisze poprostu „dzienny“, jeszcze inny obrał sobie figlarny zawód: **„pończochy“.**

Nie sposób przytoczyć wszystkie curiosa, w listach do komisji wyborczej zawarte, tych parę jednak mówi samo za siebie.

Ogłoszenie.

Kasa Chorych m. Warszawy w zastępstwie Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych na zasadzie Dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dn. 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R P. Nr. 106 poz. 911/art. 99 punkt 1, niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że:

1) zgłoszenia firm do Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych przyjmuje Wydział Rejestracyjno-Obrachunkowy Kasy Chorych m. Warszawy przy ul. Solec 93 okienko Nr. 23 codziennie od godz. 8 rano do 1½ pp. a w soboty do g. 12 w południe;

2) zgłoszenie każdego pracownika powinno być uskutecznione na oddzielnym blankiecie i złożone w dwóch egzemplarzach;

3) blankiety do zgłoszeń są wydawane w wymienionem okienku;

4) wszelkie informacje, dotyczące zgłoszeń do Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych udzielane są przez Wydział Rejestracyjno-Obrachunkowy Kasy Chorych (Solec 93) okienko 23;

5) przy składaniu zgłoszeń pożądane jest jednocześnie składanie spisów zgłaszanych pracowników, w celu kwitowania na tych spisach dokonanych zgłoszeń.

Powyższe zgłoszenie złożone w Wydziale Rejestracyjno-Obrachunkowym Kasy Chorych jest wypełnieniem obowiązku ustawowego wobec Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych.

KOMISARZ **(—) Dr. D. Glebartowski.** p. o. DYREKTORA **(—) F. Turowicz.**

Warszawa, dnia 19/I. 1928 r. 4144

Na ekranie życia

Nieludzkie

Swego czasu cała prasa światowa podniosła okropny gwałt, powstając na nieludzkość postępowania władz amerykańskich w stosunku do skazanych Sacco i Vanziettiego.

Skazani na karę śmierci przez parę lat oczekiwali na wykonanie wyroku.

Z punktu widzenia humanitarnego prasa miała rację.

Skazanego na śmierć powinno się niezwłocznie uśmiercić.

Niech się nie męczy.

Ale nikt nie wie, że podobna tragedia rozgrywa się niemal na oczach stołecznej publiczności.

W Warszawie jest skazaniec, który apelował do łaski już kilka miesięcy temu i dotąd odpowiedzi nie otrzymał. A jak długo prośba nie jest załatwiona, wyrok nie może być wykonany.

Człowiekiem tym jest naczelny publicysta i naczelny redaktor „Głosu Prawdy“ p. Wojciech Stpiczyński.

Kilka miesięcy temu nastąpiła „komasacja wyroków sądowych, ciążących na p. Stpiczyńskim z racji wykroczeń przeciwko przepisom prasowym.

P. Stpiczyński otrzymał łączny wyrok, skazujący go na blisko rok więzienia.

Niezwłocznie po wyroku p. Stpiczyński apelował do łaski.

A tymczasem... Tymczasem kancelarja cywilna dotychczas podania tego, p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, nie zdążyła zreferować.

Pan Wojciech Stpiczyński od kilku miesięcy chodzi niepewny jutra bowiem wyrok jest prawomocny, a „prawa łaski“ dotychczas doń nie zastosowano.

Jakże źle się musi czuć i jak to fatalnie musi wpływać na jego działalność publicystyczną!

Albo wyrok wykonać, albo zastosować prawo łaski. Kancelarja cywilna powinna nareszcie sprawę przedłożyć p. Prezydentowi.

Ale nie wolno męczyć człowieka. Doprawdy nieludzkie.

Jedentaki.

Po kolorze skóry poznać można choroby a nawet zawód

Wymowa skóry ludzkiej

została stwierdzona przez powagi lekarskie

Bardzo ciekawe uwagi, stanowiące uszeregowanie wielkich badań w tym zakresie, zamieszcza jedno z pism niemieckich na temat **„języka" skóry ludzkiej.**

Okazuje się z tych badań, że skóra ludzka jest niby wielka księga, z której dokładnie można **wyczytać stan danego organizmu.** Bo na skórze aż nadto wyraźnie odbijają się wszelkie zasłabnięcia i choroby.

A w dodatku skóra nasza jest jakby organem ochronnym; wykonywa ona **znacznie większą pracę,** niż wszystkie inne części naszego organizmu razem wzięte. Praca jej polega w pierwszym rzędzie na tym, że dosyła ona organizmowi do krwi te substancje, które przyczyniają się do ochrony przed chorobami.

Poza tym skóra jest przecie bardzo ważnym organem wydzielającym i pod tym względem można ją porównać z nerkami. Nawet gdy jesteśmy zdrowi, **wydziela skóra pot i łój skórny.** Gdy zaś zasłabniemy, przez skórę organizm nasz wydala różne substancje, a drogą dlań są w tym względzie gruczoły potowe, gruczoły łojowe i włośniki.

Nic też dziwnego, że pracując tak wytężenie dla organizmu, **skóra** nieraz ciężko choruje sama. Jeden z lekarzy niemieckich (prof. Fischer z Kolonji) wykazał własność ogromną zależność tego czy innego stanu naskórka od istotnego stanu naszego organizmu. Na tym polega „język" skóry, która swym wyglądem mówi, co organizmowi dolega.

Skóra, uszkodzona wydzielającemi się z organizmu chorego truciznami, **często sama zapada;** żżera się ona poprostu w służbie dla organizmu. Objawy te występują szczególnie silnie przy najbardziej rozpowszechnionej chorobie — **mianowicie gruźlicy.**

Objawy **gruźlicy** przemawiają bardzo silnie; nieraz widzimy np. poprzez cienką pończochę dziecka na nodze czerwoną, aż siną niemal plamę; nad stopą tego dziecka widzimy niebieski węzeł, sterczący z owej plamy. Nic to nie boli, jest jednak wyraźnym dowodem gruźlicy. Po kilku latach zauważymy na twarzy tego dziecka czerwonawe, jak fasola duże węzły, wróżące przykrą chorobę, bo tak zwanego wilka.

Czego to skóra nie powie o organiźmie! **Blada, nabrzmiała twarz świadczy np. o chorobie, rozkładającej krew;** może to być choroba nerek, gruźlica lub błednica. Lecz nawet różowa twarz często zdradza ukrytą skłonność do gruźlicy. Żółtoczerwone węzełki, znajdujące się na dużej części ciała, świadczą o cukrzycy.

Doświadczenie wskazuje, że ze skóry **wyczytać możemy nietylko stan zdrowia danej jednostki, lecz nawet jej zawód.** Boć na miejscach, podlegających dłuższy czas znacznemu uciskowi, tworzą się nagniotki i zgrubienia. Takie zgrubienia u doarek np. tworzą się na dużym palcu i dłoni, a szewców nad kolanem, u krawców na końcach palców i t. d.

Jak dalece łatwo i dokładnie można po tego rodzaju zgrubieniach skóry wykryć zawód danego osobnika, świadczy to, co znany lekarz wiedeński, Hebsa powiedział jednemu ze swych pacjentów: „Jesteś dziwnym człowiekiem! Naipierw byłeś szewcem, a teraz zostałeś kowalem!". Okazało się, że ta uwaga była słuszna, bo pacjent przed dwoma miesiącami zmienił zawód.

Na zakończenie trochę historji skóry ludzkiej. Za czasów rewolucji francuskiej w garbarni w Meudon **przerabianno skóry skazańców,** robiąc z nich znakomity materjał. Próby z temi skórami wykazały, że skóra mężczyzn była mocniejsza i użyteczniejsza od giemzowej, skóra kobiet natomiast nadawała się jedynie na szelki i t. p.

Członkowie konwentu narodowego Barere i Vadier opowadali, że **nosli trzewiki ze skóry ludzkiej** i mieli książki w tę skórę oprawne. Okrucieństwo rewolucjonistów francuskich nie zrobiło jednak nic nowego, gdyż ludy barbarzyńskie już na wieleset lat wcześniej sporządzały sobie płaszcze wojenne ze skór zamordowanych wrogów.

Niezwykły proces w Budapeszcie o

Zamordowanie „czarownicy"

po wielu instancjach ma zakończyć się w węgierskim Sądzie Najwyższym

Sądy węgierskie mają obecnie kłopot nielada ze sprawą, której początki sięgają r. 1923. Tego roku właśnie w miejscowości Bekexsaba zdarzył się wypadek następujący.

Pewien wieśniak, nazwiskiem Takar, bardzo ciężko zachorował; dokuczała mu **choroba nerwowa,** skutek długich walk na froncie podczas wielkiej wojny. Biedak skarżył się żonie, że męczy go jakaś **czarownica,** która **go bije i kąsa,** na dowód chory pokazywał rany, będące jakoby skutkiem mąk, zadawanych przez czarownicę.

Żona chorego strasznie się tym przejęła i postanowiła ratować męża z opresji; zawołała tedy do siebie brata, przy którym chory skargi swe powtórzył; dodał prócz tego jeszcze, że **czarownica ma przyjść do niego tego dnia wieczorem o godzinie dziesiątej;** o tej godzinie właśnie miała ona zamordować chorego.

Rodzina, wobec tego, że chory prosił, by go ratować przed katowaniem i śmiercią, uradziła wezwać jeszcze trzech tęgich parobków i czekać na czarownicę, by raz położyć kres, jak przypuszczali jakiemuś szantażowi.

Istotnie o godzinie dziesiątej rozległo się **pukanie do okna,** a po chwili do izby weszła mała zgarbiona staruszka. Natychmiast rzuciło się na nią czterech mężczyzn, a że nie dawała na ich pytania żadnej odpowiedzi, wszyscy uważali ją za czarownicę, pokaleczyli ją siekierami, spostrzegłszy zaś, **że staruszka straciła przytomność,** wyrzucili ją na drogę.

Zauważyli ją przechodnie, zabrali do szpitala, gdzie pobyta **zmarła, nie odzyskawszy przytomności;** zdołano po jej śmierci ustalić, że była to 65-letnia Zofja Fabian, głuchoniema, zamieszkała w przytułku gminnym.

Rzecz zadziwiająca, że w kilka dni po śmierci „czarownicy" Takar poczuł się **znacznie lepiej,** a wkrótce **wyzdrowiał zupełnie** i wstał z łóżka.

Czterej młodzieńcy stanęli jednak przed sądem, **oskarżeni** o morderstwo. Sąd w pierwszej instancji uznał ich **winnemi ciężkiego obrażenia ciała i skazał każdego na 3 miesiące więzienia,** zaznaczając, że wyrok jest tak łagodny z tego tylko powodu, iż oskarżeni działali w dobrej wierze i w chwili popełniania mordu znajdowali się pod wpływem suggestji.

Z kolei sprawa przeszła do drugiej instancji; sąd **uniewinnił** wszystkich, tłumacząc, że oskarżeni są mało inteligentni, skłonni do przesądów i działający pod ich wpływem.

Z drugiej instancji **sprawa** przeszła do sądu najwyższego, który ma teraz orzec, czy wolno na Węgrzech mordować „czarownice".

WŁADYSŁAW WALTER. 16)

Ze wspomnień aktora

Przetarła oczy i zaczęła uważniej im się przyglądać. Nie ulega wątpliwości. Kwiaty się ruszają!

— Jezus! Marja! W kancelarji straszy!!

Akurat w tym momencie spadła kurtyna po trzecim akcie. Zbiegli się wszyscy do otwartych drzwi kancelarji, w jednej chwili, pouciekali jak oparzeni, zobaczywszy zupełnie to samo, co właśnie wywołało tak wielkie przerażenie Kalinowskiej.

Kwiaty ruszały się w dalszym ciągu...

Po chwili ciche kwilenie, dało się słyszeć z głębi kosza. Oranowski podszedł do kwiatów, rozgarnął je śmiało i znalazł wśród nich, ni mniej ni więcej, tylko... dziecko w pieluszkach.

Obok leżały dwie buteleczki z mlekiem i list, w którym było wymienione imię już ochrzczonego niemowlęcia.

Z początku posądzaliśmy o ojcowstwo naszego dyrektora. Jednak po pewnym czasie drugi list wyjaśnił wszystko:

Matka, wiedząc, że aktorzy są ludźmi z najlepszemi sercami, podrzuciła dziecko do teatru pewna, iż w tym środowisku, nie stanie się krzywda jej maleństwu.

Owa matka miała rację twierdząc, że aktorzy są ludźmi, posiadającemi najlepsze serca. Przybłąkany bezdomny pies znajdzie zawsze opiekę i pożywienie w teatrze. A najmilej widziane są koty. Nie wiadomo skąd i kiedy powstała legenda, że obecność kota za kulisami, przynosi szczęście teatrowi. Szczęście, to znaczy powodzenie kasowe. To też nieraz za kulisami jest ze sześć kotów różnej maści i statury. Wyjdzie sobie takie łaciate bydlę podczas przedstawienia na scenę, zacznie bawić się bombelkami, poprzyszywanemi do krańca serwety — i co się dzieje: publiczność zwraca uwagę oczywiście tylko na kota, a cały akt djabli biorą. Dopiero w antrakcie po garderobach słychać rozmowy:

— Jednak nasz „Mruczek" jest grubo lepszym aktorem niż Kuliściński.

— Dlaczego?

— Bo go w drugim akcie „utłukł" z kretesem.

— W jaki sposób?

— W bardzo prosty: wlazł na scenę i „grając" tylko „mimiczne" — utłukł Kulisińskiego. Nikt nie słuchał, co on gada, wszyscy ryczeli z kota.

— A jabym się jednak nie dał utłuc, ja bym kota raczej „utłukł".

— Tak... ja wiem, ty byś to zrobił, ale, niestety, Kulisiński jest członkiem Tow. Opiek. nad Zwierz. i w dodatku jest opiekunem okręgowym — jemu najmniej wypada nie mieć serca, dla swego łaciatego „konkurenta".

Wszyscy złoszczą się, gdy im kot coś na scenie zbroi, jednak nikt nie odważy się wyrzucić go na ulicę, gdyż każdy ma to przeświadczenie, że wyrzucając kota „wyrzuciłby" z nim razem i powodzenie z teatru.

Niema chyba ludzi bardziej przesądnych jak aktorzy, może tylko marynarze.

Nie wolno przejrzeć się w lusterku kolegi, nie wolno zapalić papierosa od jego świecy, gdyż odbiera mu się powodzenie.

Nie wolno gwizdać w zabudowaniu teatru. Gwizdaniem sprowadza się nieszczęście, rozbicie teatru. Wielkie kłótnie za to są bardzo mile widziane. Gdy podczas prób z jakiejś sztuki, powstanie awantura; wszyscy twierdzą, że sztuka będzie miała kolosalne powodzenie. I im więcej awantur, tem sztukę czeka większy sukces.

Następnie, nie daj Boże, aby na próbach sztuka podobała się aktorom. Napewno wtedy zrobi klapę. Jeśli aktorzy śmieją się z kawałów, jakie są w sztuce, niewątpliwie publiczność ani razu się nie uśmiechnie. Publiczność śmieje się zwykle w innych miejscach, niż aktorzy. Aktorzy zupełnie nie znają się na tem, co się publiczności może podobać.

Nieraz aktor, bez najmniejszej chęci i przekonania próbuje roli, wierząc święcie, że nie będzie miał w niej żadnego powodzenia. Wmawia w siebie, że to będzie „grób rodzinny". I co się okazuje na premjerze: Osiągnął niebywały sukces, a prasa w recenzjach na drugi dzień wychwala go pod niebiosy pisząc, że to jedna z jego najlepszych ról i t. d. i t. d.

Nie wolno przepisanej roli położyć na łóżku, bo wtedy będzie na scenie „położona". Jeśli rola upadnie na ziemię należy ją natychmiast przydeptać nogą, gdyż w przeciwnym razie, źle się ją zagra.

Jeśli zapomni się czegoś zabrać z garderoby wychodząc na scenę, nie wolno samemu się po to „coś" wracać, gdyż na scenie się niepowiedzie. Gdy ktoś doskonale gra, na generalnej próbie, napewno na premjerze będzie się „sypał" jak stary osioł. Jeśli aktor samemu sobie się podoba, nie ulega wątpliwości, że publiczność go wygwiżdże...

— — — — — — — — — — — —

(D. c. n.)

Będzie to dla mnie radosna premjera

Przed wznowieniem Cyrano de Bergeraca

Na scenie Teatru Narodowego

„ABC" rozmawia z Mieczysławem Frenklem

— To trudno Mistrzu. Warszawa chce Pana w dzieć w pańskiej ukochanej roli. A że Pan kocha to swoje miasto, tak jak ono Pana miłuje więc...

— Radbym z całej duszy zagrać, ale czy mi siły pozwolą?

— E! Mistrzu! Toć chyba żarty. Jestem spokojny, że siły Pana nie zawiodą.

— Chciałbym bardzo. Niech mi Pan wierzy. Ale zaraz to się nie da zrobić. Jestem bardzo zmęczony. Tyle wzruszeń. A teraz jeszcze podziękować trzeba dobrym ludziom, co mi tyle serca okazali.

— Była to tylko cząstka tego co Warszawa jest Panu winna. Tyle lat i tyle piękna jej Pan poświęcił. Ale teraz przejdźmy do samego Cyrana. Który przekład wybrałby Pan do wystawienia? Kasprowicza czy Konopnickiej?

— Oczywiście — Konopnickiej. Jest to przekład najpiękniejszy. Dźwięczny i potoczysty. A przytem, tak bardzo zgodny z oryginałem. Wiersz w nim chwilami dźwięczy tonami spiżowemi. Szczególniej „ballada o pojedynku", przepiękna.

— Czy chciałby Pan sam reżyserować, profesorze?

— O to za wiele na moje barki. Przecież to olbrzymia rola. Niech pan pomyśli, jak bardzo muszę się skupić, by stworzyć postać takiego bohatera. A ile w nim cudownego lirvzmu. Nie można nic uronić. Trzeba dać Cyrana takim akim był. A przecież gralem go 20 lat temu. Muszę teraz opracować na nowo.

— A kogoby też Mistrz uważał za najlepszego reżysera do tej wielkiej sztuki?

— Ba! Jest taki. Ale czy go zaproszą. Boć to także emeryt. Śliwicki by to zrobił świetnie.

— Jeszcze jedno pytanie, Mistrzu. Komuby pan powierzył rolę Roksany?

— Niełatwo mi odpowiedzieć. Myślę jednak, że Majdrowiczówna. Ta rola tak bardzo leży w jej charakterze, jak mało innych. Mogłaby zagrać doskonale.

— A cała obsada?

— Oh! To już rzeczy późniejsze. Ale o to jestem spokojny. Teatr Narodowy ma taki doskonały zespół.

— A więc, Mistrzu, na jesieni zobaczymy Pana w tej wspaniałej kreacji.

— Jak Bóg pozwoli. Będzie to dla mnie radosna premjera.

Cała Polska w sieci telefonicznej

Biuro Kablowe przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów

zajmie się utworzeniem połączenia kablowego w Polsce

Dla realizacji wielkiego projektu telefonicznego **połączenia kablowego Warszawy z Cieszynem poprzez Łódź i Katowice,** oraz Katowic z Krakowem, ministerstwo poczt i telegrafów stworzyło specjalne biuro kablowe pod technicznem kierownictwem p. inż. Zuchmantowicza.

Zadaniem biura jest opracowanie szeregu projektów takiego połączenia, na podstawie których będzie można wybrać najbardziej odpowiedni zarówno pod względem technicznym jak i finansowym.

Do pracy nad projektami zostali zaproszeni również specjaliści zagraniczni. I tak dwaj inżynierowie czescy z firmy naftowej w Bratislavie współdziałali przy opracowaniu ogólnego projektu i przypuszczalnego kosztorysu budowy, obliczonego na 50.000.000 zł.

Dwaj inżynierowie amerykańscy ze Standart Electric Company z Londynu poczynili modyfikację w wyżej wspomnianym projekcie i sporządzili w ten sposób drugi jego warjant. Obecnie przybędą znów inni specjaliści z Bratislavy dla wykonania szczegółowego projektu i zrobienia pomiarów na gruncie — co potrwa parę miesięcy.

Roboty nad ukończeniem całej linji potrwają 2 i pół lat.

Długość linji wyniesie 522 kilometry, na przestrzeni których stanie aż 7 stacyj wzmacniających.

Zamiast żmudnych doświadczeń i narad

Jeden policjant z jedną latarnią

mogą uregulować ruch przy Dworcu Głównym

Regulacja ruchu ulicznego w Warszawie, po szeregu bardzo głośnych zapowiedzi, **utknęła na martwym punkcie.** Od pół roku zwisają na słupach tramwajowych przy dworcu głównym sygnały elektryczne, lecz trudno spodziewać się, by w niedalekiej przyszłości rozpoczęły funkcjonować i uregulowały nieustające zatory na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskiej z ulicą Marszałkowską.

W celu prowizorycznej regulacji ruchu ustawiona jest drewniana trybuna, z której policjant ma **zapalać sygnały,** wstrzymywać ruch w tym lub innym kierunku.

Koncepcja ta wydaje się cokolwiek dziwną, albowiem regulacja mechaniczna ruchu **oddawna jest zastosowana** we wszystkich większych miastach Europy i byłoby najbardziej właściwem poprostu skopjować wzór, najbardziej zbliżony do ideału.

W Paryżu, w miejscach najbardziej ożywionego ruchu, ruch reguluje **trzech policjantów,** posługując się sygnałami świetlnemi. Zasada ta o tyle jest dla Warszawy niepraktyczna, że ruch na ulicach warszawskich w stopniu natężenia **daleki jest od ruchu ulicznego w Paryżu.**

Natomiast z łatwością można byłoby i powinnoby zastosować w Warszawie sposób, **praktykowany w najbardziej ożywionym punkcie Wiednia,** mianowicie przy zbiegu Kaertnerstrasse i Ringu.

Cały aparat regulacyjny składa się **z jednej potrójnej latarni i policjanta.** W samym środku skrzyżowania, na **drutach nad ulicą,** jest zawieszona latarnia, rzucająca na wszystkie cztery strony **światła bądź czerwone, bądź zielone, bądź też żółte.** Te właśnie żółte światło jest wynalazkiem doskonałym, **upraszczającym regulację do minimum.**

Jeden policjant, stojący przy skrzyżowaniu, ma na słupie najbliższej latarni kontakt, przy pomocy którego, w miarę potrzeby, zmienia światło. Gdy w obu kierunkach Kaertnerstr. pali się światło zielone, na Ringu widnieje światło czerwone, **wzbraniające wjazd na skrzyżowanie,**

Gdy powozy mijają skrzyżowanie, policjant daje **we wszystkich kierunkach światło żółte.** Sygnał żółty, **trwający przez kilkanaście sekund,** pozwala na **zjeżdżanie powozów ze skrzyżowania, wzbrania jednak wjazdu na skrzyżowanie.**

Gdy po chwili zapala się światło zielone w kierunku Kaertnerstrasse powozy, oczekujące **na Ringu, ruszają już na skrzyżowanie, zupełnie już opróżnione. W ten właśnie sposób jeden** policjant, posługując się jedną latarnią, **z łatwością daje radę** w najbardziej ruchliwym punkcie wielkiego stołecznego miasta.

Bez żadnych długotrwałych narad i prób należałoby poprostu przy Dworcu Głównym **umieścić jedną taką latarnię,** by przekonać się, że regulacja ruchu **nie jest problematem tak skomplikowanym,** jak ją usiłowano wyobrazić.

Szereg instytucyj bankowych ulegnie likwidacji

z powodu nowych uciążliwych przepisów

Najwyższa kwota kapitału zakładowego w Warszawie — 2,500.000 złotych

W najbliższym czasie wchodzą w życie nowe przepisy bankowe, zgodnie z któremi najniższa kwota kapitału zakładowego instytucji kredytu krótkoterminowego wynosi dla banków, mających siedzibę w Warszawie — **zł. 2.500.000,** w **Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Łodzi — 1.500.000 zł., we wszystkich innych miejscowościach — 1.000.000 złotych.**

Kapitał zakładowy **banków hipotecznych,** musi wynosić conajmniej **5.000.000 złotych,** domów bankowych, uprawnionych do wykonywania wszystkich zwykłych czynności bankierskich, **20 proc. stawek,** przewidzianych dla instytucyj kredytu krótkoterminowego, domów bankowych o ograniczonym zakresie działania **10 proc., kantorów** wymiany **3 proc., a zakładów zastawniczych 10 procent tych stawek.**

To też w sferach finansowych zapewniają, że cały szereg instytucji bankowych nie będzie w stanie zadośćuczynić żądaniom nowego rozporządzenia i **bedzie musiał ulec likwidacji.**

Wolny przywóz smalcu i słoniny

będzie zniesiony

Silne zaniepokojenie wśród czynników miarodajnych wywołał fakt, że dzięki wolności przywozu amerykańskiego i holenderskiego smalcu i słoniny, który datuje się od kilku miesięcy, przywieziono do Polski w ciągu ostatnich dwuch miesięcy około 4 tysięcy wagonów po 10 tysięcy kilogramów każdy.

Licząc kilogram smalcu i słoniny nawet po 3 złote wypada, że w ciągu ostatnich dwuch miesięcy wydatkowaliśmy zagranicę 120 miljonów złotych, przyczyniając się do jeszcze większego pogorszenia naszego ujemnego bilansu handlowego.

To też, jak słychać, z inicjatywy Komitetu Ekonomicznego Ministrów — ma być zniesiony wolny przywóz tych artykułów do Polski.

Coraz trudniej iść

Na obczyznę po chleb

Nowe trudności dla emigrantów

Tutejsze towarzystwa emigracyjne zostały poinformowane, że dotychczasowe przepisy o uprzywilejowanem stanowisku robotników rolnych przy otrzymywaniu wizy, mają ulec na czas pewien zawieszeniu, natomiast rolnicy i przemysłowcy amerykańscy będą mieli prawo sprowadzania niezbędnych im sił z zagranicy na zasadzie każdorazowego wniosku i z pominięciem przepisów o kontraktowaniu robotników, o ile nie będzie możności otrzymania ich na miejscu.

Dotychczas mogli imigrować, poza „kwotą", cudzoziemki, żony obywateli amerykańskich, w myśl nowego projektu odtąd z tego przywileju będą mogli korzystać i cudzoziemcy, mężowie obywatelek amerykańskich, oraz ich dzieci do 21 roku życia. Wreszcie poza „kwotą" będą mieli prawo wyjazdu do Stanów Zjednoczonych żony i małoletnie dzieci cudzoziemców, którzy tam wyemigrowali (zgodnie z przepisami obowiązującemi) przed 1 lipca 1924 r.

Zgodnie z ostatnim okólnikiem urzędu emigracyjnego, wydawanie emigrantom wiz tego urzędu na paszportach odbywa się po przedstawieniu mu formalnej umowy przewozowej, stwierdzającej, że wynikającą z tytułu tej umowy należność emigrant całkowicie uiścił.

Z roku na rok wzrasta

Zdolność przewozowa P. K. P.

Ile i co przewieźliśmy w grudniu r. ub.

Zdolność przewozowa kolei naszych wzrasta z roku na rok.

Jeżeli porównamy cyfry przewozowe na P. K. P. z grudnia roku ubiegłego i z lat 1925/26, **konstatujemy znaczny wzrost zdolności przewozowych kolei.**

Średni przewóz dzienny w r. 1927 wynosił 16.126 ton, podczas gdy w r. 1926 — 15.879, zaś w r. 1925 tylko 12.260 ton.

W tymże czasie t. j. w grudniu 1927 r. średni przewóz dzienny na terenie Wolnego Miasta Gdańska wynosił 14.120 ton, tranzyt przez Polskę 969 ton oraz przyjętych ładunków z zagranicy dla Polski 688 ton.

Poszczególne ładunki przedstawiają się następująco w tonach: wojsko — 110, ładunki kolejowe gospodarcze — 672, węgiel, koks, brykiety — 5.576, ropa i produkty naftowe — 220, produkty rolnicze i aprowizacyjne — 1.411, zboże — 337, cukier — 115, produkcja przemysłowa — 977, surowce dla przemysłu fabrycznego — 246, drewno — 1506, drzewo opałowe — 377, materjały budowlane (oprócz drzewa) 313, pozostałe ładunki — 2260.

Cyfry te we wszystkich pozycjach są wyższe od cyfr w latach 1925/26, wskutek czego należy stwierdzić, iż zdolność przewozowa kolei wzrasta wydatnie z roku na rok.

KINO

PROGRAM KIN

na piątek, dn. 27 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50). *„Wschód słońca"*.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19). *„Czerwona Tancerka"*. W małej sali: *„Rif i Raf jako marynarze"*.

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32). *„Mogiła Nieznanego Żołnierza"*.

FILHARMONJA (Jasna nr. 5). *„Na fali życia"*.

MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). *„Romans uwodzicielki"*. Występy artystów.

MIEJSKI (Długa 25). *„Zamach"*.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26). *„Zew Morza"*. Występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40) *„Książę Seliman"*.

ROCOCO (Nowy Świat 63). *„Książę Krwi"*.

STYLOWY (Marszałkowska 112). *„Poeta żebrak"*.

SPLENDID (Galerja Luksemburga). *„Księżna Masza"*.

TOMBOLA (Marsz. 34). *„Serce" (mała Aneta)*.

URANJA (Krak Przedm 66). *„Samochód Nr. F. 131313"*.

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 101 - 90). *„Przeznaczenie"*.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Pat, Patachon i wieloryb"*.

CZARY (Chłodna 29). *„Wieża Miłości"*.

WOLA.

ITALIA (Wolska 32). *„Pat, Patachon i wieloryb"*. Występy artystów.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD ISĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na sobotę, dn. 28 b. m.

11.40—12.00. Komunikaty P. A. T. *12.00.* Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych „Actuelle" — wytwórni Sp. Akc. „Adam Klimkiewicz" *14.40—15.00.* Komunikaty P. A. T. *15.00—15.20.* Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. *15.20—16.00.* Przerwa. *16.00—16.25.* „Przegląd literatury pedagogicznej obcej o gminach szkolnych" wygł. dyr. Aleksander Patkowski. *16.25—16.40.* Nadprogram i komunikaty. *16.40—17.05.* Odczyt p. t. „Przedsiębiorstwa komunalne" (Dział „Samorząd") — wygł. prof. dr. Leon Wł. Bigeleisen. *17.05—17.20.* Komunikaty P. A. T. *17.20—17.45.* „Radiokronika" wygł. dr. M. Stępowski. *17.45—18.55* Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg „Przygód Maciusia" J. Porazińskiej. Poczem audycja zespołowa: żywy numer „Mojego pisemka" w wykonaniu redaktorki p. Buyno - Arctowej oraz artystów scen warszawskich. *18.55—19.05.* Komunikaty P. A. T. *19.05—19.15.* Komunikat rolniczy. *19.15—19.35.* Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. *19.35—20.00.* Odczyt z cyklu „Portrety literackie" p. t. Tadeusz Rittner" — wygł. redaktor Zdzisław Dębicki. *20.00—20.30.* Przerwa. *20.30.* Koncert wieczorny: „Piękna Helena" — operetka Offenbacha. *22.00—22.05.* Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. *22.05—22.20.* Komunikaty P. A. A. *22.20—22.30.* Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. *22.30—23.30.* Transmisja muzyki tanecznej. *23.30—23.45.* Komunikaty P. A. T.

PROGRAM TEATROW WARSZAWSKICH

na piątek, dn. 27 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Daje dziś współczesną operę włoską *„Uczta Szyderców"* z pp. Budziszewską, Olginą, Gruszczyńskim i Mossakowskim pod batutą p. Dołżyckiego.

Jutro po raz pierwszy od dwuch lat niegrana Wagnerowska *„Walkirja"*, pod kierownictwem muzycznem p. Dołżyckiego z udziałem w rolach głównych pp. Polińskiej-Lewickiej, Jaroszówny, Leskiej oraz pp. Dygasa, Palewicza i Michałowskiego.

W niedzielę popołudniu Moniuszkowska *„Hrabina"*. Wieczorem *„Carmen"*.

NARODOWY (Plac Teatralny)

Daje codziennie świetną komedię Perzyńskiego p. t. *„Lekarz miłości"* z p. Ćwiklińską oraz komedię Fredry *„Zrzędność i Przekora"* w której rolę Piotra gra mistrzowsko M. Frenkiel.

LETNI (w Ogrodzie Saskim)

Dziś rozkoszna, pełna szalonego humoru i swawoli *„Szkoła wdzięku"*

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych piękne, fascynujące, o podniosłej treści, do głębi wzruszające widowisko *„Orlęta"*.

Na początku przyszłego tygodnia w Teatrze Letnim ukaże się po raz pierwszy świetna, ciesząca się wielkiem powodzeniem zagranicą komedja *„Nie ożenię się"* Szenesa, jednego z najlepszych węgierskich autorów doby dzisiejszej. Na czele licznej obsady główne role wykonują pp. Gella, Ola Leszczyńska, Zaborska, Różycki, Orwid, Kurnakowicz, Hnydziński i inni.

POLSKI (ul. Oboźna).

Dziś i dni następnych *„Juljusz Cezar"* w nowej i wysoce oryginalnej inscenizacji L. S. Schillera. Role główne kreują Adwentowicz, Junosza Stępowski i Leszczyński.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. jeszcze tylko jeden raz ukaże się komedja Wroczyńskiego *„Aby żyć"*

MAŁY (gmach Filharmonji).

Dziś i do poniedziałku włącznie *„Moralność Pani Dulskiej"*.

W niedzielę o godz. 12-ej *„Świt, dzień i noc"*

O godz. 4-ej popoł. poraz pierwszy po cenach zniżonych *„Ósma żona Sinobrodego"* z Junoszą Stępowskim i Modzelewską w rolach głównych.

We wtorek premjera komedji Kiedrzyńskiego p. t. *„Nieporozumienie bocheńskie"* z Malicką, Grabowskim, Stanisławskim i Węgierką w rolach głównych.

FRASKI (Praga Zygmuntowska).

Dziś pierwszy młodzieńczy dramat historyczny Słowackiego p. t. *„Mindowe, król Litewski"*, w reżyserji Turowiczówny, z pp. Ordężanką, Turowiczówną, Dziewońskim, Serwińskim, Lenkiem, Rudnickim.

W niedzielę o 4 pp. *„Śluby panieńskie"*.

QUI PRO QUO:

Rewja p. t. *„Typki z Qui Pro Quo"* z udziałem pp. Ordonówny Zimińskiej, Torno, Dymszy, Jarosego, Krukowskiego, Lawińskiego, Minowicza i in.

NOWOŚCI (Bielańska 5).

Dziś i dni następnych rewja operetkowa p. t. *„Piękność z Nowego Yorku"* z udziałem Lucyny Messal, Zuli Pogorzelskiej Sokołowskiej.

Początek o godz. 8 wieczorem.

PERSKIE OKO (ul. Jasna 3).

Codziennie przy zapełnionej do ostatniego miejsca świetna rewja karnawałowa p. t. *„Confetti"* z udziałem pp. Bukolemskiej, sióstr Halama, Herten, Karlińskiej, Kościeszanki, Nowickiej, Żelskiej, Bodo, Borońskiego, Olszy, Rolanda i Waltera oraz świetnego zespołu jazzbandowego pod dyr. Henryka Golda

REWJA NOWOŚCI:

O godz. 10 wiecz. wspaniała rewja p. t. *„Hokus Pokus"* z udziałem całego zespołu.

CZERWONY AS Marszałkowska 114

Dziś i dni następnych *„Biały Karnawał"* która doznała serdecznego przyjęcia przez zapełnioną po brzegi teatru publiczność.

SENSACJA (ul. Karowa 18).

Dziś i dni następnych amerykańska sztuka *„Nieuchwytny"*.

Początek o godz. 8 wiecz.

WESOŁA JAMA (Hoża 29).

Dziś i dni następnych rewja p. t. *„Pierzemy bez bólu"* oraz *„Turniej humoru"* na czele z gośc. wyst. primadonny operetki p. Haliny Zdanowskiej oraz całego zespołu.

ZNICZ (Śniadeckich 5).

Ostatnie 4 przedstawienia *„Jasełek"* o godz. 6 i w niedzielę o godz. 12 w poł.

Premjera *„Kościuszki pod Racławicami"* w sobotę o godz. 8.15.

MIGNON (Marszałkowska 81b).

Arcyzabawna groteska *„Magistracka Menażerja w Honolulu"*.

SPORT

POLACY W CORTINO d'AMPEZZO.

Do Akademickich Igrzysk Zimowych w Cortino d'Ampezzo zgłosiły się cztery drużyny a mianowicie: Austrja, Szwajcarja, Włochy i Polska. Jak więc widzimy szanse drużyny polskiej na zdobycie pierwszego miejsca są wielkie, tembardziej, że w pierwszym spotkaniu z drużyną Austrji, Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 6:0.

POLSKA REPREZENTACJA NARCIARSKA.

Skład drużyny narciarskiej na Igrzyska zimowe w St. Moritz został już przez p. Taedeera ustalony i przedstawia się następująco: 1) Bujak J., 2) Czech Br., 3) Cukier Fr., 4(Krzeptowski A. I, 5) Krzeptowski A. II, 6) Motyka S., 7) Motyka Z., 8) Rozmus A., 9) Szostak K., 10) Sieczka St., 11) Wilczyński St. Rezerwa: Kuraś i Mietelski. W poszczególnych konkurenciach startować będą: 50 klm. — Bujak, Krzeptowski II, Wilczyński i Kuraś. 18 klm. — Szostak, Motyka, Bujak, Krzeptowski II, Wilczyński i Kuraś. Bieg złożony: Czech, Krzeptowski, Rozmus, Motyka, Szostak, Kuraś. Skoki: — Czech, Krzeptowski, Sieczka, Rozmus, Cukier, Motyka i Mietelski.

RECITAL SKRZYPCOWY SZYMONA GOLDBERGA.

Jutro w sobotę w sali Konserwatorjum odbędzie się jedyny w sezonie recital Szymona Goldberga. Niezwykle obfity i urozmaicony program zapowiada m. in. sonatę Haendla, koncert Mendelsona, suitę Regera transkrycje Kraslerowskie oraz dwie interesujące nowości: Suitę Hiszpańską Manuela de Falla i „Wiersz jesienny" Respigniego.

Z FILHARMONJI.

Dzisiejszy (piątkowy) wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga zaznajomi nas z wybitnym pianistą włoskim Carlo Zecchi który grać będzie koncert c - moll Beethovena i niegrany jeszcze u nas koncert Respigniego. W koncercie weźmie również udział ceniona śpiewaczka Stanisława Korwin - Szymanowska i śpiewać będzie z orkiestrą pieśni i arje Mozarta, K. Szymanowskiego, Pedrella i Duparca. Na czele programu orkiestrowego suita Czesława Marka.

BAL KOŁA PŁOCCZAN.

Jutro, w sobotę, w salonach W. Tow. Wiośl., Foksal 19, o godz. 23 bal Koła płocczan.

CYRK (Ordynacka 1).

Szalona i niebezpieczna jazda dwuch samochodów prześcigających się w powietrzu, nowość sensacyjna oraz nowy 14 numerowy program z baletem Wysockiej, muzykalnemi dziećmi Palulis i małpoludem Teko I na czele.

Tańczący Wiedeń

Roztańczona stolica. — Reduta w Operze. — „Wszystkie cylindry wyprzedane". — Oblężony teatr. — 500 wieczorów i operetki i 400 rewji — Vera Molnar

Wiedeń powszechnie uważany za miasto umierające, bawi się w tym roku tak, jak od szeregu lat się nie bawił. Dzienniki muszą całe szpalty poświęcać kalendarzykom balów, które w dnie sobotnie sięgają liczby kilkudziesięciu.

Trudno byłoby wyliczyć wszystkie lokale, chociażby w śródmieściu, w których w godzinach nietylko wieczornych, lecz i po południowych wiedeńczycy tańczą. Charakterystyczne, że Wiedeń nie uznaje zupełnie, tak w Warszawie popularnych, bostona i bluesa. Tango, black - bottom i slow - fox (fox - trott w tempie bardzo zwolnionem) wszechwładnie panują, zarówno na balu, jak i dancingu. Od czasu do czasu przewija się stary wiedeński walc, tańczony jednak bez większego entuzjazmu. Wszystkie tańce są tańczone z wielkim umiarem, przyczem tańczący starannie unikają wszelkich ruchów ekscentrycznych. Kataleptyczne podrygi z wykręcaniem stawów, rozpowszechnione w Warszawie, w Wiedniu nie istnieją wcale.

Reduta operowa, mająca w Wiedniu 50-letnią tradycję, w tym roku odbyła się wyjątkowo uroczyście.

W olbrzymich salach Opery wiedeńskiej zgromadziło się 4000 osób wyborowej publiczności. Wyborowej o tyle, że wstęp na redutę kosztował 50 szylingów, czyli około 63 złote. Kronikarze wiedeńscy twierdzą, że łącznie z kosztem specjalnie przygotowanych tualet, Wiedeń wydał na redutę operową około dwóch miljonów szylingów (około dwóch i pół miljonów złotych).

Nietylko zresztą panie prześcigały się w wytworności i przepychu tualet, męskie stroje bowiem stanowiły kompletny przegląd krojów na rok bieżący. W godzinach przedwieczornych sklepy w śródmieściu z konfekcją męską wystawiły szyldy „wszystkie szapoklaki wyprzedane".

Opera wiedeńska, ta chluba Wiednia, w ostatnich czasach stała się kilkakroć ośrodkiem większych awantur. Gdy pewnego wieczora spieszyłem do teatru, dostrzegłem dokoła Opery gęsty kordon policji konnej i pieszej.

— Czy stało się coś w Operze, — spytałem najbliższego policjanta.

— Nie, proszę pana, dzisiaj jest opera jazz-bandowa, — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

Wiedeń okazał się bardziej konserwatywny, niżby można było przypuszczać. Gdy wprowadzono, tytułem doświadczenia do opery jazz-band, tłumy młodzieży rozpoczęły urządzać burzliwe demonstracje przed gmachem teatru. Dzięki temu w wieczory jazz-bandowe Opera przypomina oblężoną twierdzę.

Teatry w „umierającym" Wiedniu są zazwyczaj przepełnione, jakkolwiek miejsca o dwa-kroć, a nieraz o trzykroć od warszawskich droższe.

Dość zauważyć no., że byłem obecny na bardzo ciekawym jubileuszu: w Buergertheater węgierska primadonna, Irena Palasthy, obchodziła jubileusz 500 występu w czołowej roli operetki „No, no, Nanette". A w naszych warunkach, najlepsza operetka z trudnością wyciąga 60 przedstawień...

Przy takiej frekwencji publiczności teatry wiedeńskie mogą sobie pozwolić na bardziej kosztowne inwestycje. Śmiało rzec można, że rewja, obecnie grana w Wienerstadttheater nie ustępuje w swoim rozmachu rewjom paryskim, jeśli zaś chodzi o poziom artystyczny, znacznie je przewyższa. Pięćdziesiąt obrazów rewji przewija się w tempie, iście kinematograficznem, dekoracje zmieniają się z błyskawiczną szybkością. Pomysłowo zrobiony scenarjusz, efektowne dekoracje, ewolucje bardzo licznego baletu (dwie szesnastki, doskonale wyćwiczonych girls!) wszystko to nosi piętno roboty umiejętnej i długotrwałej.

— Około miesiąca zabiera mi samo pisanie scenarjusza, — mówił mi p. Farkas, dyrektor tego teatru. Następnie zaś conajmniej 6 tygodni poświęcamy pracy inscenizacyjnej i przygotowaniu dekoracji.

— Czy długo jeszcze będzie szła, powiedzmy, ta rewja? „Wszystko z miłości"?

— Dotychczas gramy ją dopiero 120 dni. Liczę, że jeszcze wytrzyma 300. Koszt wystawy zamortyzował się po 100 przedstawieniach. Teraz zaś przez szereg miesięcy będziemy zarabiali.

Jest w Wiedniu i mniejszy teatr rewji „Boulevard - Theater" — odpowiednik naszego „Qui Pro Quo". Niewielka parterowa sala może pomieścić zaledwie paręset osób, szczupła scena uniemożliwia popisy licznego zespołu. Cały nacisk dyrektor teatru, kładzie na stronę humorystyczną i muzyczną.

Tutaj rodzi się większość „szlagierów" muzycznych, znanych doskonale w Warszawie pod zmienionemi tytułami, stąd niektóre teatry warszawskie pożyczają niemal całkowicie scenarjuszy rewji. Nad warszawskiemi teatrami rewji ma teatrzyk wiedeński jedną olbrzymią przewagę: element polityczny nie istnieje zupełnie.

Drugim atutem teatru jest primadonna tego teatru, urocza Vera Molnar. Ulubienica wiedeńczyków, a nawet wiedeńek, poza głosem o bardzo miłem brzmieniu i niepospolitym talentem tanecznym, posiada bardzo znaczną kulturę artystyczną.

I. Kołłupajło.

Wiedeń, w styczniu.

Repertuar kin

CASINO

Począt. seansów o g. 4, 6 8 i 10.

UWAGA! Publiczność uprasza się o punktualne przychodzenie na początek seansów, gdyż ze względu na wysoką wartość artystyczną i nastrojowy film wpuszczać się będzie tylko seansami.

BILETY ULGOWE I PASSE-PARTOUT NIEWAŻNE.

MOTTO: Ta pieśń o życiu „ich dwoiga" rozbrzmiewa wszędzie, zarówno wśród zgiełku wielkomiejskiego, jak i pod pogodnem niebem zacisznej wsi — gdyż wszędzie wygrywa życie tę samą melodję...



(SUNRISE)

Pierwsza amerykańska realizacja europ. reżysera F. W. MURNAUA.

W rol. gł. JANET GAYNOR pamiętna z „Siódmego Nieba" marg. LIVINGSTON GEORGE O'BRIEN.

„PAN"

Nowy Świat 40. Pocz. o 4

Dziś dawno oczekiwany superfilm wg. słynnej powieści MAURYCEGO DEKOBRY p. t.

KSIĄŻĘ SELIMAN

w roli gł. bożyszcze kobiet: OLAF FJORD.

„CAPITOL"

Marszałkowska 125 Pocz. o 4

Ostatnia okazja obejrzenia arcydzieła polskiej produkcji p. t.

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

CENY 1 i 2 Zł.

„WODEWIL"

Nowy Świat 40. Pocz. 4, 6, 8 i 10

DZIŚ PREMJERA PIERWSZEGO POLSKIEGO FILMU ARTYSTYCZNEGO

„Przeznaczenie"

pg. powieści LEO BELMONTA, — REŻYSERJA JANUSZA STARA.

W rolach głównych: 2 najmilsze, najmłodsze i najbardziej urocze „GWIAZDY" ekranu 6-letnie BIANKA DOŁO i MUSIA DAJCHESÓWNA oraz najwybitniejsi artyści sceny i filmu: pp. HELENA GROMNICKA, MILA KAMIŃSKA, NANA OLIDA, MARJA AMBROŻEWICZÓWNA, MARJUSZ MASZYŃSKI, FRED SYM, KAROL HANUSZ, KONSTANTY MEGLICKI, JULJAN KRZEWIŃSKI, BENEDYKT HERTZ.

Ilustracja muzyczna powiększonej orkiestry symfonicznej pod batutą J. JAKUBOWSKIEGO.

Passe-partouts i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

KINO FILHARMONJA

Jasna 5. Pocz. 6, 8 i 10

DRAMAT TAJNIKÓW DUSZY LUDZKIEJ

„NA FALI ŻYCIA"

w rolach głównych: Dolores Costello, Betty Blythe, Malcom Mc Gregor

SPLENDID

Senatorska 29. Pocz. o g. 6-ej w.

Największe arcydzieło produkcji francuskiej p. t.

Księżna MASZA

(KRWAWY ŚWIT NAD NEWĄ)

Dramat w 12 aktach z prologiem.

Teatr Świetlny „ROCOCO"

N.-Świat 63. Pocz. o g. 6-e

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności po raz ostatni w Warszawie RUDOLF VALENTINO w 10 akt. dramacie erotycznym p. t.

„KSIĄŻĘ KRWI"

(MONSIEUR BEAUCAIRE)

W roli księżniczki Henrietty BEBE DANIELS.

KINO-TEATR TOMBOLA

Marszałkowska 34

Dla młodzieży dozwolone!

MARY PICKFORD w przepięknym filmie p. t.

„SERCE"

(MAŁA ANETA)

10 aktów frapującej akcji o niezmiernie sensacyjnej i wzruszającej treści.

Nad program: „W POGONI ZA SENSACJĄ" amer. farsa w 2 aktach.

COLOSSEUM

N. Świat 19. Pocz. o g. 6-ej

Program 43.

Czerwona Tancerka

Dramat osnuty na podstawie aktów ochrany rosyjskiej.

W roli głównej MAGDA SONIA

W MAŁEJ SALI:

Wielki Konkurs Śmiechu!!!

RIF i RAF jako marynarze.

W rolach głównych: Wallace Beery i Clara Bow.

MUZA

Plac Trzech Krzyży róg Hożej (tel. 66-26

Zew Morza

pierwszy polski wielki film morski według Stefana Kiedrzyńskiego.

W rolach głównych ulubieńcy Warszawy: MARJA MALICKA, MARJUSZ MASZYŃSKI i JERZY MARR.

Nad program występy artystów.

Pocz. o g. 6, w niedzielę o 4.

„STYLOWY"

Marszałkowska 112. [illegible] 6-e

JOHN BARRYMORE i CONRAD VEIDT w potężnym dramacie w 9 akt. p. t.

„Poeta-Żebrak"

(BALLADA O WISIELCU)

Obraz z jubileuszowej grupy.

D. H. „Estefilm".

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Długa 25 [illegible] Apteczna 5. Pocz. [illegible] godz. 6.30 w.

„ZAMACH"

wł. „VIR-FILM".

NADPROGRAM

Il. muzyczna I. Barszczewskiego.

Ceny miejsc. 1 zł., 75 gr. i 50 gr.

Codziennie o g. 12 w poł. i 5 pp. w niedz. pocz. o 12 w poł. seanse ciągłe. Wszystkie miejsca po 20 gr. 1773

KINO-VARIETE

Hoża 38

Pocz. o 5, ostatni seans 10.15



tylko przez 4 dni okaże się LIA DE PUTTI w 10 aktowym erotycznym dramacie p. t.

ROMANS UWODZICIELKI

Nad program występy! FELINI, ORLICZ, LOLA MONTEZ.

Codziennie bezpłatne rozlosowanie 20 CENNYCH PREMJI 20

ANONS! Od 1.II występy słynnego fakira MAHMUT ALI, tancerki indyjskiej FATME z 4 metr. wężem olbrzymem i baletu wschodniego.

POLSKIE TOW. EUGENICZNE „URANJA"

Gmach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Krak. Przedm. 66

RYSZARD DIX ESTHER RALSTON w farsie pełnej humoru i sensacyjnych przygód

SAMOCHÓD № F. 131313

Nad program: KOMEDYJKA 2-u aktowa.

Z powodu rocznicy powstania styczniowego wygłoszona zostanie pogadanka ilustrowana przezroczami; po 1-ym i 2-im seansie odbędzie się losowanie książek dla dzieci i młodzieży. Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4-ej. W niedziele i święta o godz. 12-ej.

„BAJKA"

ŻELAZNA 61, tel. 298-76

DZIŚ

Królowie humoru PAT i PATACHON bawią do łez w najnowszym filmie produkcji 27/28 roku p. t.

PAT, PATACHON I WIELORYB

PONADTO: arcyzabawna farsa amerykańska p. t. „PAPA W ROLI MAMY".

Kino „CZARY"

Chłodna № 29

DZIŚ

Najpotężniejsze arcydzieło złotej serji sezonu p. t.

Wieża Miłości

Najpotężniejszy wstrząsający dramat pełen życia, rozkoszy, miłości i grzechu.

W roli głównej JOHN BARRYMORE.

Całość 12 wielkich akt.

WYTWORNY KINO-TEATR „ITALIA"

WOLSKA Nr 32 tel. 509-27

DZIŚ

Niezrównani wesołkowie, ulubieńcy świata PAT i PATACHON w najnowszym wesołym dramacie produkcji 27/28 roku p. t.

PAT, PATACHON I WIELORYB

PONADTO: występy artystów.

Teatr „ZNICZ"

Śniadeckich 5

Codziennie o godz. 6 dla dzieci czarodziejska bajka w 5 odsłonach

„ZAKLĘTY PAŁAC"

Codziennie o godz. 8.15 w.

BOLSZEWICY

słynna sztuka W. Sieroszewskiego.

Ceny miejsc od 1—3 zł.

Wszystkie krzesła numerowane.



Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają apteki. 3463

DZIAŁ LEKARSKI

LECZNICA (przychodnia) dla chorób wenerycznych, niemocy płc. i wewnętrznych ORDYNACKA 9, Telefon 516-03. Rentgen, lampa kwarcowa, Sollux, elektryzacja. Analizy lekarskie. Czynna od 9 rano do 9 wiecz. Porada 3 zł. W niedziele i święta od 10—2 popoł. 3288

Lecznica Nowoczesna 3926 **Dr-a Med. K. Krajewskiego** Nowogrodzka 42 dla chorób: wenerycznych, skórnych i wewn. Analizy lekarskie. Wizyta 3 zł.

LECZNICA Przychodnia LEKARZY—SPECJALISTÓW **SENATORSKA 10** dla chorób wenerycznych, skórnych, niemocy płc. Naświetl.: Roentgen, Lampa Kwarcowa. Czynna od 9 r. do 8 w. Od 4—6 przyjmuje lekarka kobiety i dzieci. Niedziele i święta 10—2 pp. Wizyta 3 zł. 3012

D-r REGELMAN Złota 16 (obok Dworca Gł.) Weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Od 9 rano do 9 wiecz. W niedziele 9—4 pp. Panie 4—5 pp. Lampą kwarcową naświetlania od 11—2 pp. i od 5—8 w. 3408

Dr. L. LEWIN Tłomackie 2, róg Bielańskiej. Weneryczne i niemoc płc. od 9 r. do 9 w. 3646

Dr. med. BERNSTEIN Wspólna 63 I. Choroby weneryczne, niemoc płciowa, skórne, włosów. Kosmetyka. Przyjmuje 8—1, 4—8. Panie 1—2. Niezamożnym ustępstwa. 3647

D-r Z. FAJNCYN LESZNO 36. Chor.: syfilis, tryper, niemoc płc. Gabinet światłoleczniczy. Niezam. ceny lecznicowe. Przyjm. 9 r. — 8 w. 4007

Dr. B. FRYDMAN Marszałkowska 91, tel. 264-92. Weneryczne, skórne, niemoc płc. do 11 g. r. i od 3—9 w. 3394

KOSMETYKA lekarska, wady cery, skóry, włosów, elektrolizą. Dr. med. [illegible] i Feliks Rostkowscy, tel. 99-29 Mokotowska 51 (9—12, 3—7-ej) Chłodna 26 m. 4 (12—1) (7—8) 3946



CHOROBY PŁUC

GRUZLICA PŁUC jest nieubłaganą i corocznie nie robiąc różnicy dla wieku, płci i stanu, kosi miljony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu i kaszlu pp. Lekarze zapisują „Balsam Tiocolan-ge" który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki. 3435

Pączki z konfiturami wiśniowemi po 20 gr.

Faworki kruche 6.60 Kg.

St. MAJEWSKI

Nowy-Świat Nr. 15, Marszałkowska Nr. 89, Królewska Nr. 33. 3988



Zakład Hydrauliczny

J. BILCZEWSKI

Warszawa, ul. Krucza 2, tel. 73-92 (oddział w Milanówku „Racławianka")

Posiada na składzie pompy, bujery, rezerwoary do wody, filtry do studzien artezyjskich i abisynek, specjalne świdry do próbnych wierceń i t. p. Wykonywa studnie artezyjskie z kręgów betonowych oraz urządza instalacje kanalizacyjne, wodociągowe i gazowe. 4142

OGŁOSZENIA DROBNE

MEBLE NA RATY Pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, salony, kredensy, szafy, łóżka, otomany, tapczany, kozetki. Wybór wielki, ceny niskie. ALEKSANDER, 108. MARSZAŁKOWSKA 108. 3262

MEBLE NA RATY DO 12-tu miesięcy Stałym i poleconym klijentom bez zaliczki daje magazyn mebli Franciszka Brzozowskiego, Nowy Świat 49. I piętro (dawniej Elektoralna 1) Wielki wybór sypialni, jadalni, gabinetów, szaf, salonów, kredensów, stołów, szaf, bieliźniarek, zegarów, biurek, otoman, leżaków i mebli giętych. 3281

MEBLE TYLKO ZA GOTÓWKĘ. Ceny rzeczywiście bezkonkurencyjne. Prosimy sprawdzić. Nie przepłacajcie na raty! Olbrzymi wybór stołowych, sypialni, salonów, gabinetów, sztuk pojedynczych. Otoman nadzwyczajny wybór. Chmielna 41, róg Marszałkowskiej „Styl" 4055

Posadę łatwiej otrzymasz, ukończywszy samochodową Szkołę Tuszyńskiego Złota 25. 3375

Samochodowe kursy PRYLIŃSKIEGO Jerozolimska 27. Dadzą ci pracę, zapewnią należny byt. 635

TAŃCA szkoła artysty baletu Mieczkowskiego, Nowy Świat 37, gwarantuje wyuczenie w 8 kompletowych lekcjach lub oddzielnie, 6-ciu najpotrzebniejszych tańców obecnego sezonu. Kancelarja czynna od 10-ej. 4126

TARTAK PAROWY o dwóch trakach, oraz mechaniczna fabryka wyrobów drzewnych, trzy domy mieszkalne z wolnem 9-cio pokojowem komfortowem mieszkaniem, pięknym ogrodem, stajnie, garaże, obszaru razem 7 mórg w centrum powiatowego miasta, przy kolei w okolicy lesistej, blisko Poznania, wprost od właściciela natychmiast korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod 3,290. 4127

ZE ZMARSZCZKAMI piegami, podbródkami, złą cerą pani nie będzie. Panie chcąc pozbyć się zmarszczek, podbródków, piegów, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11-ej do 5-ej, pracujące panie w niedzielę od 2 do 7 Hoża 41 — 1. Paderewska Zofja Ludwika. 3917

ZĘBY sztuczne najnowszych systemów. Reperacje na poczekaniu. [illegible] laboratorjum gabinet dentystyczny. Plombowanie. Usuwanie bezboleśne. Ceny niskie, ulgi płatnicze. Długoterminowa gwarancja. Senatorska 30 3965

Z LICYTACJI smokingowe garnitury od zł. 125, futra, palta, [illegible] 150, wybór wykwintnej garderoby męskiej okazyjna wyprzedaż przez 10 dni. Radzimy naszym wieloletnim odbiorcom korzystać. Warszawska Spółka Chrześcijańska, Wilcza 57-2 telef. 176-91. 4115

[???????]

Niezawsze pieniądz daje szczęście

Nieszczęśliwi miljonerzy

Wzgardziwszy olbrzymiemi majątkami żyli przez całe lata w nędzy

Nie daje szczęścia pieniądz — sądzą widać ci bogacze, którzy zrzekli się wielkiego nieraz majątku i wycofywali się zupełnie z życia światowego, spędzając czas w zupełnym odosobnieniu. Nie każdemu widać majątek dał to, czego człowiek może od życia pragnąć.

W każdym razie nie tak dawno amerykanin **Charles Yarland** który odziedziczył **zgórą miljon** dolarów, nie chciał wcale przyjąć tych pieniędzy, tłumacząc, że czyni tak dlatego, iż sam tych pieniędzy nie zarobił, a zresztą wcale ich nie potrzebuje.

Nie jest to wypadek odosobniony, przed kilku bowiem laty jeden z miljarderów amerykańskich, **Vanderbilt**, opuścił pałac i zamieszkał sam w skromnej chatce w górach Pensylwanji. Sam robi w domku tym porządki, sam gotuje i pierze, piecze chleb, uprawia jarzyny, mówi zaś o sobie, że **ucieczka przed zbytkiem i zabawami**, jakie daje pieniądz, **jest dlań najwyższem szczęściem**.

Inny znowu bogacz, syn miljonera Alvarda, po wycofaniu się z życia, zamieszkał na maleńkiej wysepce skalistej w pobliżu wybrzeża w Connecticut. Opuścił on świat, w którym się urodził i już blizko trzydzieści lat, zamieszkuje na owej wysepce, którą opuszcza na krótko wtedy tylko, gdy potrzebuje zarzucić sieci na ryby lub nałapać ptaków. Dzierżawa wyspy kosztuje go rocznie cztery dolary, które wpłaca tytułem podatku do kasy państwowej.

Niektórzy pamiętają jeszcze historję z pewnym bogaczem rosyjskim, który posiadał wielomiljonowy majątek, umarł jednak **w nędznej chacie**. Uchodził on swego czasu za jednego z najbogatszych ludzi w Europie. Pieniądze nie dały mu szczęścia. Dziwak ten nosił **jedno ubranie w ciągu lat 20**; było ono tak połatane i cerowane, że zatraciło nietylko pierwotną barwę, lecz nawet i kształt. Bogacz ten umarł z głodu i zimna.

W Londynie pewien bardzo bogaty arystokrata mieszkał w piwnicznej izbie, którą opuszczał niezmiernie rzadko.

Francja miała również swego miljonera, który nie chciał korzystać z majątku; mówiono też o nim swego czasu w całym kraju. Był to Paweł Colasson, który wycofał się z życia, gdy ulubiony jego siostrzeniec zginął tragicznie na balu kostjumowym.

Wypadek ten miał miejsce wskutek pożaru i tak dalece wstrząsnął nerwami Colassona, że cały swój olbrzymi majątek przeznaczony dla siostrzeńca, rozdał ubogim, sam, zaś odsunął się od świata, żyjąc niemal w nędzy.

Colasson 27 lat spędził w jednym z pokojów swego pałacu, a jedyną osobą, którą miał w pobliżu, był bardzo już stary służący.

Kobiety jako kapłanki i adwokatki

Świat protestancki odmienne ma od katolików poglądy, pozwala więc i na to np., by kobiety obejmowały stanowiska pastorów Dlatego St. Zjednoczone mają dziś na 125.483 kapłanów 1.1787 kobiet – pastorek.

Adwokatów – kobiet jest trochę mniej, bo 1.738 na ogólną liczbę 122.510 adwokatów w całym państwie.

Odpłacone żarty

Było to w lokalu pewnej restauracji w Milwaukee (St. Zjednoczone). Jeden z gości pięć razy usiłował porozumieć się telefonicznie z domem, ciągle jednak napróżno, gdyż telefon z jego domu był zajęty.

Z tego powodu inni goście podkpiwali sobie z niefortunnego telefonisty; jeden się odezwał: „ależ ta pańska żona długo z kimś flirtuje"; inny zdobył się na jeszcze złośliwszą uwagę, a za każdym razem wszyscy ryczeli wprost ze śmiechu.

W pewnej chwili telefonujący, dość mający tych dowcipów, wyjął nagle rewolwer z kieszeni, oświadczył, że oduczy wszystkich śmiechu i kazał podnieść ręce do góry. Gdy wszyscy obecni to zrobili, kazał im stanąć przy ścianie, poczym uklęknąć; dawszy każdemu z klęczących do powąchania rewolwer, wyszedł, trzasnąwszy drzwiami. Nikt się już nie śmiał.

„Juljusz Cezar"



Teatr Polski wystawił ostatnio wspaniałą tragedję Szekspira „Juljusz Cezar", w doskonałej obsadzie z Junoszą Stępowskim i Leszczyńskim na czele.

Na ilustracji Marek Antonjusz (Leszczyński) rozmawia z Oktawiuszem Cezarem (Hierowskim).

„Uprowadzenie z Seraju"



P. Karwowska (Blonda) i p. Wraga (Osman) w ostatnio wystawionej operze w Teatrze Wielkim w Warszawie „Uprowadzenie z Seraju".

Chluba Sceny Polskiej



Mieczysław Frenkiel rozmawia na str. 5 z Czytelnikami „ABC", o projekcie wystawienia Cyrana de Bergerac.

J. Loteczkowa



Jedna z najlepszych naszych sportsmenek, niezrównana w biegach narciarskich, ostatnio zdobyła I nagrodę w biegu na 7 klm.

NASZE DZIECI.

Ojciec: — Ach ty bąku! Kiedy byłem w twoim wieku, ani pomyślałem o kłamstwie.

— A kiedy zacząłeś, tatusiu?

OGŁOSZENIE JADŁODAJNI.

„Kto udowodni, że moje obiady szkodzą zdrowiu, otrzyma darmo dziesięć obiadów".

CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 5-szpalt.) — 40 gr., drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA **Lublin,** Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. **Brześć n/B** Piotrowska 16. **Zakopane** Krupówki 51/1 p. „Espe" Konto PKO 407566 **Włocławek,** Cyganka 26. Tel. 136 **Poznań,** Murna 2, tel. 39-13. Konto czekowe w PKO. № 209308. **Białystok,** Lipowa 22, tel. 11-24 **Koło,** ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 8 **Suwałki,** Kościuszki 81, tel. 68. **Wilno,** Mostowa 9. **Ostrów** Wlkp. Wrocławska 1/3, tel. 88. **Kalisz,** Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer. Drukarnia „ARS" Warszawa Sienna 33 tel. 106-25 Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.